III. NADZWYCZAJNE WYDANIE.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

NIEDZIELA	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA. 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.					
16. MAJA 1926.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
	Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.
NR. 111. — ROK XXXIII.	REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.					

Rząd nie ustąpi przed buntem.

Pocieszające wiadomości z Poznania.

Poznań. Urząd wojewódzki w Poznaniu komunikuje: Rząd prawowity nie ustąpił i nie ustąpi. Wszelkie przeciwne wadomości propagandowe są fałszywe. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył, że z buntownikami nie będzie pertraktował. Siły rządu organizują się w całym kraju. W Poznaniu przebywają nadal, jako przedstawiciele rządu, ministrowie Osiecki i Piechocki.

Z Warszawy nadeszły codopiero następujące wiadomości:

Buntownicy ostrzeliwują słabo Belweder. Zbuntowany pułk 26 p. został rozbity. 400 szwoleżerów Piłsudskiego zostało wziętych do niewoli. Transporty wojsk poznańskich, które odeszły do Warszawy, we czwartek w południe były już na miejscu i biorą czynny udział w walkach. Dalsze transporty, które odeszły dziś w nocy, są już na Kutnem.

Gen. Szeptycki zlikwidował akcję gen. Wróblewskiego w Częstochowie.

Częstochowa. (Tel. wł.). Dnia 13 maja. Gen. Stanisław Wróblewski, dowódca 7 dywizji piechoty w Częstochowie, **który oświadczył się za Piłsudskim — wydał do ludności rozporządzenie o zawieszeniu praw obywatelskich, wolności prasy i wprowadzeniu sądów doraźnych w powiatach: częstochowskim, lublinieckim, włoszczowskim, wieluńskim, radomskowskim i opoczyńskim.** Nakazł również władzom rządowym i samorządowym pozostawać w ścisłym związku i komunikacji ze sobą.

Rozmowę telefoniczną między wojewodą kieleckim a łódzkim w sprawie ewentualnych zarządzeń co do tych kroków

na rozkaz gen. Wróblewskiego przerwano.

Dziś 14 maja — generał Szeptycki zlikwidował akcję gen. Wróblewskiego w Częstochowie.

Czy rząd opuści Belweder?

Otrzymaliśmy niesprawdzone dotychczas wiadomości, jakoby **rząd nosił się z zamiarem oddania Belwederu w ręce oddziałów** buntowniczych. Otóż stwierdzamy, **że Belweder nie jest żadnym punktem strategicznym,** lecz nieobronnym pałacem z ogrodem. Rząd pozostawał dotąd w Belwederze, by dodawać odwagi, zorganizować obronę i uwidocznić buntownikom, że targnęli się na Majestat Rzeczypospolitej. Z tego też powodu p. Prezydent nie wahał się w krytyczną środę osobiście wyjechać naprzeciw buntownikom. Z chwilą, gdy położenie rządu poprawiło się skutkiem nadejścia posiłków, a ludność Warszawy uświadomiła sobie zbrodniczy charakter buntu Piłsudskiego, **zaczął rząd zastanawiać się, czy nie należy przenieść się do jakiegoś miasta, w któremby** można spokojnie pracować. Kraj potrzebuje bowiem rządu bardziej, niż kiedykolwiek i każdy dzień przerwy wyrządza państwu ogromne szkody na wewnątrz i zagranicą. Podjęcie normalnych czynności, co bez zabezpieczenia sobie regularnego, ścisłego kontaktu z krajem byłoby niemożliwe, stało się koniecznością.

Jak słychać, zaraz po pierwszych sukcesach dywizji poznańskiej, operacje przerwano i kilku członków rządu opuściło Belweder, by **rozpocząć w Poznaniu normalne prace urzędowe.** Być może, że również i p. Prezydent Rzeczypospolitej podąży do Poznania. Stolica byłaby w tym wypadku jeszcze przez kilka dni blokowana przez wojska rządowe, poczem, po odciągnięciu części zbuntowanych oddziałów od Piłsudskiego, reszta buntowników zostałaby siłą wyrzucona z Warszawy.

Strajk kolejowy ogłoszony przez P. P. S.

ALE NIE PODJĘTY.

Wczoraj o godz. 2 po południu rozległy się syreny parowozów kolejowych, zwiastujące generalny strajk kolejowy, proklamowany przez PPS. Mimo tej zapowiedzi **zaledwie garstka kolejarzy porzuciła pracę,** a to głównie warsztatowcy w liczbie około 100 ludzi. Przez całe wczorajsze popołudniu **wszystkie pociągi, zarówno pospieszne, jak i osobowe i ciężarowe odchodziły z dworca krakowskiego zupełnie normalnie;** obsługa maszynistów, konduktorów i kierowników pociągów w żadnym wypadku nie została zastąpiona siłami pomocniczemi. Cała służba kolejowa jawiła się w pełnym składzie. W radzie robotniczej PPS. wywołało to konsternację, gdyż przypuszczano, że z chwilą ogłoszenia strajku o godzinie 2 po południu kolejarze wstrzymają się od pracy.

Nad wieczorem zjawiła się na dworcu krakowskim kompania wojsk technicznych, która obsadziła ważniejsze objekty kolejowe dla zapewnienia im ochrony.

Socjaliści prą, by ruch tramwajowy w dniu dzisiejszym został zastanowiony. Wieczór toczyły się obrady tramwajarzy: „biali" z całą stanowczością sprzeciwiali się bezrobociu. Ze sfer magistrackich zapewniają nas, że ruch **w elektrowni, gazowni i wodociągu będzie utrzymany w całej pełni.**

Sytuacja na kolejach.

Lwów. (PAT) Wybuchł tu strajk maszynistów kolejowych, jednakże dyrekcja kolei czyni starania, aby choć w części ruch kolei przywrócić. Na razie kursują tylko pociągi podmiejskie i te, które wracają do swych stacyj macierzystych.

Tarnopol. (PAT) Koleje kursują normalnie. Co do pogłosek o niepokojach na granicy, to okazały się one bezpodstawne. Odbyty objazd granicy wykazał zupełny spokój.

Komunikacja lotnicza Krakowa z Warszawą.

By zapewnić sobie ścisłość i szybkość informacyj, utrzymuje krakowskie D. O. K. komunikację lotniczą z Belwederem. Dzisiaj wyjechało kilka aeroplanów, wioząc podobno żywność dla lotników, zamkniętych w lotnisku mokotowskiem.

Cała Polska potępia bunt Piłsudskiego.

Z ogromną radością stwierdzić należy, że większość pism potępiła zamach stanu. Duch narodu nie jest zatruty. Społeczeństwo wie, gdzie słuszność i prawo, a gdzie bunt i zbrodnia.

Nawet w zajętej Warszawie niektóre pisma nie ulękły się nazwania rzeczy po imieniu. Pod tytułem „Bunt" pisze w „Warszawiance" pos. **Stroński:**

„Nie dla takiego dnia, jak 12 maja 1926 pod Warszawą i w Warszawie odbudowywał sobie naród polski, w stuletnim znoju, cierpieniu i walce, swój tysiącletni niepodległy byt państwowy. Z pokolenia na pokolenie, w codziennem zmaganiu się z najeźdźcą i w powstańczych ofiarnych wysiłkach, gorzały serca, pracowały umysły, rwały się dusze do wymarzonej wolności. A ta wolność, po srogich doświadczeniach, miała dać świadectwo, że Polska zdoła się rządzić, wbrew zaborczemu kłamstwu, ładem i prawem".

Bunt ten jest nietylko zbrodnią, ale i szaleństwem, bo kilka pułków nie narzuci woli 30-miljonowemu narodowi.

Podobnie pisze śląska „Polonia":

„Sterroryzować można to i owo środowisko, a nawet stolicę państwa i to powiodło się p. Piłsudskiemu, który przez czas rządów gen. Żeligowskiego przygotował **sobie grunt pod obecne wypadki.** Jest to jednak sukces i chwilowy i lokalny. Warszawa to jeszcze nie cała Polska i rządy w niej możliwe są tylko za zgodą i wolą całego państwa".

Lwowskie „Słowo Polskie" wskazuje na obowiązek społeczeństwa.

„W tej ciężkiej chwili pozycja całego społeczeństwa może być tylko jedna. Skupić się przy Majestacie Narodu, przy Prezydencie i Rządzie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, okazując im posłuch i poparcie!"

Poznański „Postęp" oświadcza:

„Mamy nadzieję, że rząd p. premjera Witosa nie popełni błędu Kiereńskiego, ale stanie w obronie praworządności, ładu i posłuszeństwa dla Konstytucji z godnością i ze zdecydowaną wolą. Czas uderzyć w czynów stal!"

Prasa krakowska o rokoszu.

Po ogłoszeniu naszych uwag o stanowisku prasy krakowskiej w południowem wydaniu „Głosu Narodu", ukazał się nadzwyczajny dodatek **„Il. Kurjera Codz."**, który — ku naszemu przyjemnemu zdziwieniu — **stoi więcej na stanowisku państwowem.** Podaje wiadomości i oświetla sytuację już nie w duchu rokoszan i nie celem szerzenia rozstroju i depresji. Nie wiemy, czemu należy przypisać tę zmianę i czy ona będzie trwałą, notujemy ją jednak i łagodzimy trochę nasz sąd poprzedni.

Zato **„Czas" stanął w ostatniem wydaniu otwarcie ponad... obu walczącemi stronami** i traktując obie jednakowo (!), nie znajduje słów potępienia dla buntu. Pisze on:

„Dosyć! **Zaprzestańcie walk bratobójczych!** Niech ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za tę narodową tragedję, wskażą natychmiast wyjście z tego przerażającego chaosu".

Kto? O kim mowa? Kto ponosi odpowiedzialność? „Czas" ostrożnie o tem milczy. Zdumiewający to **konserwatyzm, który nie protestuje przeciw buntowi i rewolucji!**

„Nowa Reforma" w artykule p. Konopińskiego stara się wytłómaczyć bunt Piłsudskiego. Z artykułu wynika, że winien jest rząd Witosa, winna większość sejmowa — a jedynym w tym buncie niewinnym człowiekiem jest Piłsudski...

Pamiętajcie!

Nie wierzcie plotkom! Nie wierzcie tym, którzy twierdzą, że rząd ustąpi wobec rokoszu!

Upadek Belwederu nie byłby wydarzeniem większej doniosłości, jak np. upadek pałacu Rady ministrów!

Rząd organizuje cały kraj do walki ze zbrodnią!

Rząd może i winien przenieść się w tym celu do Poznania, by łatwiej komunikować się z krajem.

Zwalczajcie strajk, propagandę rokoszową, popierajcie władze i zachowajcie zimną krew! Zwycięstwo prawa jest pewnem!

Pamiętajcie, że dyktatura Piłsudskiego byłaby rządem inflacji, rozrzutności, demagogji socjalistycznej i wyzwoleniowej sołdateski, ciągłej wojny domowej.

Że byłaby wstępem do rozbiorów i do komunizmu!

Robotnicy przeciw buntowi.

Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków zawodowych wydało następującą odezwę:

W obłędnem zaślepieniu podniósł Józef Piłsudski bunt przeciw Polsce, przeciw Jej Konstytucji, przeciw prawowitemu Rządowi, przeciw Głowie Państwa i Najwyższemu Zwierzchnikowi sił zbrojnych, Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Przeklęty czyn Józefa Piłsudskiego zaszkodził Polsce więcej, niż jakakolwiek działalność wrogów zewnętrznych.

Obóz socjalistyczny stanął po stronie zbuntowanego generała i zbuntowanych wojsk. Nieświadomym robotnikom tłumaczą socjaliści, że zwycięstwo Piłsudskiego, to lepsze zarobki, to ożywienie przemysłu, to praca i chleb dla bezrobotnych, to koniec drożyzny. Robotnik źle płatny, robotnik bez pracy pozostający, robotnik dręczony drożyzną wierzy tym bajkom, rozsiewanym przez „Naprzód" i inne gazety socjalistyczen, powtarzanym przez agitatorów socjalistycznych.

Rzeczywistość jednak dowodzi niezbicie, że wszystkie te socjalistyczne obietnice są **marnem oszustwem.** To, co się dzieje w Warszawie, skierowane jest w równym stopniu **przeciw robotnikowi,** jak i przeciw państwu! Już po dwóch dniach wojny domowej, rozpętanej przez Piłsudskiego, **ceny wszystkich towarów, jak mąki, chleba, nabiału, ubrania, obuwia i t. d., poszły znacznie w górę, a każda** dalsza godzina powoduje **spadek złotego, tem samem powoduje dalszą drożyznę.**

Pytamy rozumnych socjalistów i ogół robotników, **czy przez bunt Piłsudskiego zostanie uruchomiony choć jeden warsztat pracy? Czy choć jeden bezrobotny znajdzie zatrudnienie i zarobek? Zwycięstwo Piłsudskiego, to dalsze, coraz większe bezrobocie, coraz większa drożyzna, coraz większy upadek gospodarczy i finansowy państwa!**

Ostrzegając nasz lud pracujący przed **następstwami** rokoszu Piłsudskiego, wzywamy go:

do skupienia się przy prawowitym rządzie i podwładnych mu organach, do pozostania przy warsztacie pracy;

do przeciwstawienia się agitacji socjalistów, komunistów i żydów,

do uświadamiania innych o klęsce, która grozi ludziom pracy wskutek buntu i na wypadek przewlekania się rokowań.

Precz z buntem przeciw władzy!

Precz ze strajkiem!

Precz z podżegaczami socjalistyczno-komunistyczno-żydowskimi!

Precz z grabarzami Polski!

Niech żyje praworządna Rzeczpospolita!

Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej!

Niech żyje prawowity Rząd Polski!

Niech żyje robotnik i pracownik!

Zarząd Główny
Polsk. Zjednoczenia chrześc. Związków zaw. z siedzibą w Krakowie.

Rząd przenosi się do Poznania.

BY STAMTĄD ORGANIZOWAĆ KRAJ DO WALKI.

ZAJĘCIE BELWEDERU NIEMA DLA OPERACYJ ŻADNEGO ZNACZENIA.

Tuż przed oddaniem numeru do druku otrzymaliśmy wiadomość, że p. Prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie opuścili Belweder, udając się — jak słychać — do Poznania, celem podjęcia tam normalnych prac rządowych. O godzinie 5 min. 20 miały do Belwederu wkroczyć oddziały buntowników. Fakt, że nie udało się buntownikom uwięzić Głowy Państwa i rządu, wywołał w kwaterze Piłsudskiego wielkie zmartwienie. Zdaniem kierownictwa buntu, z chwilą, gdy rząd odzyskał zupełną swobodę ruchów i stanął na czele kraju, szanse zwycięstwa rokoszu pogorszyły się. Duże zaniepokojenie w kwaterze buntu wywołuje fakt, że oddziały buntownicze w dalszym ciągu przechodzą na stronę p. Prezydenta i łączą się z otaczającymi stolicę od południa pułkami rządowemi.

Piłsudski jest w dalszym ciągu niezdecydowany i bezradny. Nie ogłosił się dyktatorem, ani też nie zamianował swego „rządu". Mianowany przez niego „komisarz" miasta wydał odezwę, nawołującą ludność do spokoju. Represje przeciwko praworządnej, sympatyzującej z p. Prezydentem Rzeczypospolitej części ludności mnożą się, co wywołuje rozgoryczenie i oburzenie powszechne.

STRATY WCZORAJSZE.

We wczorajszych (czwartkowych) walkach zabito 52 osóby. Ranych jest przeszło 250. Listy ofiar walk dzisiejszych jeszcze nie ustalono, przypuszczają jednak, że jest ona, niestety, znacznie większa.

Koniec strajku generalnego w Anglji.

STRAJK ZLIKWIDOWANO NA SKUTEK OSOBISTEJ INTERWENCJI KRÓLA.

Zabiegi czołowych polityków angielskich około zlikwidowania strajku generalnego, **wydały rezultaty.** We wtorek o godz. 8 wieczorem rozpoczęły się narady zarządu związków zawodowych i komitetu strajkowego górników, a równocześnie zebrała się Rada ministrów. Jak słychać, do pomyślnego wyniku narad **przyczyniła się w wysokim stopniu akcja króla Jerzego,** który usilnie zabiegał nad wynalezieniem kompromisowej formuły.

W rezultacie całonocnej konferencji członków rządu z przedstawicielami rady Trade Unionów **skończyło się osiągnięciem porozumienia.**

Zaraz po posiedzeniu rada generalna związków zawodowych (Trade Union) ogłosiła, że celem umożliwienia rokowań między górnikami a właścicielami kopalń, postanowiła ogłosić zakończenie strajku generalnego i wezwać robotników, aby bezpośrednio podjęli pracę. O godz. 3.30 po południu premjer Baldwin zawiadomił, że kierownictwo strajku ogłosiło zakończenie strajku, a wkrótce potem Biuro Reutera rozesłało lakoniczną wiadomość, że strajk się zakończył.

Szczegóły porozumienia nie są jeszcze znane. Z dotychczasowych wiadomości wynika jednak, że skończył się strajk powszechny, a natomiast trwa w dalszym ciągu strajk górników, przyczem mają równocześnie rozpocząć się rokowania między górnikami a właścicielami kopalń.

Mimo zlikwidowania strajku generalnego, co jest bezsprzecznie olbrzymim sukcesem rządu, sytuacja w angielskim przemyśle węglowym **jest w dalszym ciągu ciężka.** Obecnie każda kopalnia będzie pertraktować ze swoimi pracodawcami. **Podobno większość właścicieli kopalń ma zamiar domagać się od robotników odszkodowania za czas strajku.**

Wśród robotników pozostawionych przez przywódców swojemu losowi, **panuje ogromne rozgoryczenie.** W szeregu miast odbywają się demonstracje, ponieważ niektórzy przedsiębiorcy przyjmują jedynie część robotników.

Onegdaj odbyła się w prezydjum Rady ministrów **konferencja Baldwina z zastępcami robotników, jednakże konferencja ta nie dała**

wyniku. Dzisiaj rokowania będą toczone dalej. Rząd ma nadzieję, że w 48 godzinach doprowadzi chociażby do prowizorycznego rozwiązania konfliktu.

Pomimo zakończenia strajku komunikacja między Paryżem a Londynem nie jest jeszcze normalna. Francuskie Towarzystwo Kolei Północnej prowadzi jednak w tej sprawie rokowania z kolejarzami angielskimi, tak, że w najbliższym czasie należy się spodziewać przywrócenia normalnej komunikacji.

Orędzie króla do narodu.

Londyn. (PAT.) Król ogłosił wczoraj orędzie do narodu, w którem czytamy:

Naród dopiero co przeszedł przez okres najcięższego położenia — dzisiaj zakomunikowano, iż strajk generalny się skończył. Chwila taka nadzwyczajnej wagi jest zjednoczeniem całego narodu dla przezwyciężenia trudnego położenia, jakie nadal pozostało. Zadanie to wymaga współpracy wszystkich wolnych dobrze myślących ludzi w kraju, ale i przy pomocy takich wykonać będzie trudno to zadanie. Koniecznem jest zapamiętać wszystko, co się wydarzyło w ostatnich dniach. Pamiętajmy o tem, że cały kraj przetrzymał ciężką tę próbę i obecnie zabierzmy się do dzieła, aby stworzyć stały pokój.

Orędzie kończy się wezwaniem, aby zapomnieć wszelkich goryczy ostatnich czasów i daje wyraz nadziei, że naród zjednoczy się w najbliższej przyszłości ku utworzeniu pomyślnej przyszłości kraju.

———oOo———

Na całej linji zapanowała tendencja zwyżkowa.

Z biegiem czasu kurs dolara doszedł wczoraj w obrotach prywatnych do 11.80 przy utrzymującej się tendencji zwyżkowej. Mimo odcięcia Warszawy, nie widzać w Krakowie zbyt wielkiego zdencowowania. Oczywiście, że ucieczka od złotego w tak niepewnych chwilach jest zupełnie zrozumiałą, biorąc jednak pod uwagę niezwykły charakter wydarzeń, nie można mówić o nastroju panicznym.

Kursu oficjalnego z łatwo zrozumiałych powodów w dniu wczorajszym nie było, natomiast kurs bankowy utrzymał się bez zmiany, a Bank Polski płacił w Krakowie za dolara 10 zł. Na giełdzie akcyjnej ruch minimalny. Lekką zwyżkę można zauważyć jedynie przy Zieleniewskim i Jaworznie.

Amundsen na Alasce.

Roald Amundsen nadesłał do Oslo depeszę, iż statek jego „Norge" przybył do Nome na Alasce po 58-godzinnym locie z Kingsbay. Wynik obserwacyj, dokonanych podczas lotu, był stosunkowo znikomy, gdyż powietrze otulała silna mgła. Podczas przelotu nad biegunem załoga sterowca wyraźnie ujrzała flagę, rzuconą przez Byrda. Flaga tkwiła w lodzie. Gdy „Norge" wyrzucił na biegun trzy flagi, stwierdzono, że ich drzewce wbiły się w lód.

Trzeba zaznaczyć, iż tura biegun półnccny— Alaska jest dotychczas drogą niezbadaną i Amundsen był pierwszym, który przeleciał nad nieznanemi dotychczas obszarami podbiegunowemi.

W dniu onegdajszym premjer Mussolini otrzymał wiadomość, że statek „Norge" przeleciał nad biegunem północnym. Mussolini natychmiast wiadomość tę zakomunikował Radzie ministrów w Rzymie, która ją przyjęła z wielkiem zadowoleniem. Wiadomości Agencji Stefani rozlepione zostały wewnątrz miasta, a prasa wydała nadzwyczajne dodatki. W całych Włoszech uważają przelot Amundsena nad biegunem północnym jako zwycięstwo Włoch. Kierownik okrętu powietrznego „Norge", pułk. Nobile, wysłał do gubernatora Rzymu, gen. Cremonosi'ego, następującą depeszę: „Sztandar, który mi Pan powierzył, dziś powiewa nad lodami bieguna północnego".

Upadek gabinetu w Niemczech.

Rozporządzenie o flagach przyniosło gabinetowi Luthera zgubę. Po fatalnem rozporządzeniu zdołał się rząd utrzymać przez tydzień jeszcze. Tydzień ten wypełniło gorączkowe szukanie kompromisu i uniknięcia w ten sposób kryzysu. Stronnictwa koalicji rządowej nie chciały przesilenia. Powód zatargu był zresztą dość błahy. Starano się więc poczynić także kroki, któreby mogły zadowolić zarówno socjalistów, jak nacjonalistów. Rząd wstrzymał wykonanie rozporządzenia do dnia 1 sierpnia b. r. Zarazem postanowiono kwestję flag rozpatrzeć jeszcze raz w „Reichstagu" i ustalić definitywnie barwę sztandarów.

Mimo to rząd upadł. Postępowanie kanclerza w tej sprawie bowiem było tak niezręczne, że zraził sobie nietylko lewicę i prawicę, ale i stronnictwa centrowe. Na środowem posiedzeniu „Reichstagu" tłómaczył się, że rząd obecny pojął tylko akcję rządów poprzednich w kierunku zlikwidowania zatargu o sztandarach, że należało uwzględnić żądania Niemców zagranicznych, że rozporządzenie nie jest sprzeczne z konstytucją i t. d. Wywody te żadnej partji nie przekonały. Kanclerz atakowany z dwu stron znalazł się w położeniu bardzo krytycznem. Socjalista Breitscheid oświadczył, że jeżeli kanclerz zamierzał przez wydanie swego rozporządzenia zaszkodzić ustrojowi republikańskiemu, to powinien ustąpić, jeżeli zaś kanclerz nie miał tego zamiaru, to i wówczas powinien ustąpić, jako nie orjentujący się w sprawach politycznych. Z drugiej zaś strony przywódca prawicy hr. Westarp żądał natychmiastowego wykonania rozporządzenia.

Na posiedzeniu środowem zgłoszono kilka wniosków nieufności z różnem uzasadnieniem. Odrzucono najpierw wniosek niemiecko-narodowych, potem wniosek socjalistów. Następnie głosowano nad wnioskiem demokratów. Wniosek ten wyrażał w pierwszej części uznanie prezydentowi Hindenburgowi za jego akcję zmierzającą do ustalenia flagi państwowej, w drugiej zaś części wyrażał nieufność kanclerzowi. Ta druga część wniosku przyjęta została 176 głosami przeciw 146. Przeciw rządowi głosowali socjalni demokraci, komuniści i demokraci, przeciwko wnioskowi centrum, bawarska partja ludowa i niemiecka partja ludowa. Zaraz potem odbył rząd krótkie posiedzenie, poczem podał się do dymisji.

Kto otrzyma spadek po Lutherze i jakie partje utworzą rząd, niepodobna jeszcze przewidzieć. Z początku zdawało się, że zmiana nastąpi jedynie na stanowisku kanclerza. Inni ministrowie zatrzymaliby swe teki w nowym gabinecie. Jednakże ta nadzieja zapewne zawiedzie. Poprzednia większość rządowa była dziełem bardzo kunsztownem i kruchem, niełatwo więc będzie ją odbudować.

Przesilenie wybuchło w chwili największego zaostrzenia się walk wewnętrznych w Niemczech. Wciąż bowiem jeszcze walczą partje niemieckie o majątki b. panujących, a tuż przed przesileniem odkryto groźny spisek antyrepublikański. Policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia prawicowego, które planowało dokonanie zamachu stanu. Przygotowania do „putschu" były już daleko posunięte. Spiskowcy liczyli na pomoc „Reichswehry" i mieli już gotową listę gabinetu. Kanclerzem miał zostać dr. Reumann, burmistrz Lubeki, tekę ministra skarbu miano powierzyć Hugenbergerowi i t. d. Na czele spisku stali: admirał Schroeder, pułkownik Nicolai, pułk. Luck, prezes organizacji sportowej „Olympia", tajny radca Class, prezes Związku Wszechniemców i inni. Spiskowcy rekrutowali się głównie z nacjonalistycznych organizacyj: Wiking, Wehrwolf i Olimpja. Wszystkie te związki zostały przez rząd rozwiązane. Głównych przywódców sprzysiężenia aresztowano.

Te kroki rządu wywołały w sferach nacjonalistycznych wielkie wzburzenie. Skrajne organizacje prawicowe prą do zamachu. Chcą obalić republikę, zanim rząd rozwiąże wszystkie wojskowe organizacje nacjonalistyczne. — Z drugiej zaś strony wiadomość o wykryciu spisku podnieciła umysły obrońców republiki. W Berlinie urządzili republikanie wielkie manifestacje pod hasłem obrony republiki.

Sytuacja w Niemczech jest więc bardzo krytyczna. Jeżeli przesilenie rządowe będzie się przeciągało, to nie jest wykluczonem, iż monarchistyczne związki wojskowe spróbują dokonać zamachu stanu. Czy szczęście sprzyjać będzie im bardziej, niż w roku 1920 Kappowi i Ludendorffowi, można powątpiewać.

W każdym razie to zaostrzenie się walk między monarchistami a republikanami jest dla nas wydarzeniem pomyślnem. Odwraca uwagę Niemców od państw obcych, a więc i od Polski. Nie potrzeba chyba tłómaczyć, jakie to ma dla nas w chwili obecnej znaczenie.

Argumenty organu rokoszan.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny", organ p. Piłsudskiego, tłómaczy bunt takiemi motywami: 1) Brak zadośćuczynienia za obraźliwe (!) wystąpienie marsz. Trampczyńskiego, 2) dokonanie obsady ministra spraw wojskowych „bez porozumienia" z p. Piłsudskim, 3) skonfiskowanie poglądów Piłsudskiego, 4) plotki o wytoczeniu mu procesu karnego za wywiad i 5) „zagadkowe zajście" dokoła willi Piłsudskiego w Sulejówku.

„Argumenty" te są strasznem samooskarżeniem się p. Piłsudskiego.

Dolar 11·80 zł.

Tendencja zwyżkowa.

Jak można było oczekiwać, wypadki warszawskie wpłynęły na giełdę pieniężną.

Wiec akademicki.

Przeszło trzytysięczna rzesza młodzieży, zebrana na wiecu ogólno-akademickim, w westibulu Uniwersytetu Jagiellońskiego, uchwaliła jednomyślnie po wybraniu prezydjum z p. Łobodyczem, prezesem Krakowskiego Komitetu na czele i po przemówieniu p. Tadeusza Bieleckiego, następującą rezolucję:

Młodzież akademicka, zebrana na wiecu ogólnym w dniu 14 maja 1926 roku, uchwala w związku z obecną sytuacją Polski:

1) wezwać całe społeczeństwo patrjotyczne do karnego skupienia się koło haseł praworządności i obrony państwa przed wewnętrznemi i zewnętrznemi zakusami wrogów;

2) wzywa wszystkich do zachowania bezwzględnego spokoju, unikania bezpotrzebnych walk bratobójczych i podporządkowania się prawnie wyłonionym władzom państwowym;

3) stwierdza gotowość nieustępliwej walki w obronie całości i ładu w Polsce, oraz solidaryzuje się ze stanowiskiem młodzieży poznańskiej i ogólnej reprezentacji młodzieży akademickiej.

Po wezwaniu młodzieży do tłumnego wpisywania się do Straży Narodowej (Rynek główny 6, ul. Kanonicza 15), po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej i okrzykach na cześć wiernej armji, prezydjum wiecu udało się do p. Rektora, przedstawiając mu uchwalone rezolucje. Poczem prezydjum wiec rozwiązało.

NASTRÓJ W KRAKOWIE

podniecony, jednak wszędzie panuje zupełny spokój. Ludność Krakowa interesuje się żywo wypadkami, na ulicach gromadzą się grupki osób, które komentują żywo wypadki w stolicy. Wczoraj w godzinach popołudniowych rozgłoszono po Kazimierzu wiadomość o „rewolucji" na Rynku. Przez krótki czas zapanował tam popłoch, kramarze na tandecie pochowali na gwałt towary, kupcy zamykali sklepy. — W pół godziny później stwierdzono, że wiadomości te tendencyjnie lansowano.

Kronika krakowska.

Sobota 15: N. M. P. Królowej Apostołów, św. Zofji.

Niedziela 16: Bł. A. Boboli, św. Jana Nepomucena.

Niedziela 16: Wschód słońca o godz. 3.54, zachód o 19.19.

OBCHÓD 35 ROCZNICY „RERUM NOVARUM" ZOSTAJE PRZEŁOŻONY NA 30 MAJA. Komitet Główny Obchodu 35 rocznicy „Rerum novarum" w Krakowie komunikuje nam, iż obchody po dzielnicach miasta, zapowiedziane na niedzielę dnia 16 maja, z powodu wypadków, jakie zaszły w Warszawie, zostają przełożone na niedzielę 30 maja. Program obchodu zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

WIELKI WIECZÓR MISYJNY odbędzie się pod protektoratem Księcia Metropolity dziś, w sobotę, w Domu Żołnierza przy ul. Lubicz, o godz. 5 po południu. Współudział przyjęli: p. K. H. Rostworowski (przemówienie), p. prof. L. Grodzicka, art. op. W. Troskiewiczówna (śiew), St. Walenta (fortepjan), orkiestra Związku młodzieży pod dyr. p. Karasia. Ponadto wychowankowie Ks. Ks. Salezjanów wykonają kilka śpiewów misyjnych i odegrają przedstawienie teatralne w 4-ch odsłonach p. t. „W puszczy". Cena biletów od 30 gr do 1 zł.

Stan wyjątkowy w Małopolsce Wschod.

Lwów.. (AW) Dziś wieczorem ma nastąpić ogłoszenie stanu wyjątkowego na obszarze całej Małopolski wschodniej. Ma to nastąpić z rozporządzenia Rady ministrów, które województwo otrzymało w południe pocztą lotniczą.

Bojówki ukraińskie w ruchu.

Lwów. (AW) Nadzwyczajne dodatki dzienników podają wiadomość o aresztowaniu sztabu bojówki ukraińskiej, mającej na celu zbrojną akcję. Policja stwierdziła działalność bojowych organizacyj ukraińskich, powstałych z tajnej organizacyj Wola i Kuma. Organizacje, stojące na platformie Petruszewicza, popierane przez trudowników, partję Undo i nacjonalistów, dopuszczała się sabotażów, morderstw, rabunków poczt i t. p.

Piłsudski objął „najwyższą władzę".

Dzisiejszy „Naprzód" podaje, iż Piłsudski objął najwyższą władzę w państwie, oraz mianował gen. Stan. Wróblewskiego dowódcą D. O. K. Warszawa, zaś komendantem miasta Warszawy gen. Konarzewskiego.

Co do notatki pierwszej zaznaczyć należy, iż Piłsudski przeciwnie — postępowaniem swojem stwierdza, iż nie wie właściwie, czego chce.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Św. Joanna".

Niedziela: Po południu „Polityka i miłość", wieczorem „Św. Joanna".

Teatr „Nowości" przy ul. Rajskiej.

Sobota: „Jak trudno być żydem".

Sobota: „Niespodzianki rozwodowe".

Niedziela: „Szczęście Frania".

———o———

WANDA: „Dla brylantów i jedwabi", Pat i Patachon jako policjanci.

REDUTA: „Gniazdo występku — Bestje filmowe".

UCIECHA: „Tajemnica starej panny", Intryga i miłość.

SZTUKA: „Uwiedziona".

WARSZAWA: „Czy pani mieszka sama".

NOWOŚCI: „Dzikie bestje".

PROMIEŃ: „Königsmark".

Ceny ogłoszeń

Wydawca: ze „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holzksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.